

Greszkiewicz Leokadia Kl. T. b

Wspomnienia z puzerowa w katechizacji 10335

Liczka to była chwila, kiedy nas przywieśli do katechizacji w Ubekełanie. Umieścili nas w ponurej i ciemnej kubicie. Siostry ledwie się trzymały. Pokryte były sadzami i mehem. Nie było chleba, ani pieca. Trzy dni oświadczyła dziura w dołku. Każdego dnia upływał nam powoli i wielkim smutku. Do ust nie było co włożyć, gdyż zapasu nie mieliśmy, a w katechizacji nam nie dawali. Po jakimś czasie łatusia powołano do wojska, a myśmy z manusią zostali w katechizacji. Najmłodsza siostra została chorowatą. Każdego dnia zmieniała się, coraz więcej chudła i mizerniała. Nie jeść nie chciała, chociaż czasem zdobyliśmy się kupić trochę tej samej, jęczmieńnej maki. Jak wielki smutek zaważył w kubicie, kiedy siostra porzuciła się z życiem. Nie było już słychać jej miłutkiego szerebiotu. Nie było już tego bawie, ani karmie. Rozpocząła każdego. Każdego był ~~prz~~ smutny i przygnębiony głodem i chłodem.

Jedna manusia nie upadła na drodze. Ucieszała
nas jak tylko mogła. Śadywała między nami, opowia-
dała nam, aieby tylko zapomnieć o wielkim smutku
i głodzie. Wzrostego dnia wycekiwaliśmy. chwili, kiedy
nam się polepszy.